

Obowiązkowe bungee jumping

22 stycznia 2020

Najnowsze badania skutków intensywnej kampanii szczepień to czysta propaganda napędzająca krociowe zyski producentom. Przyznanie korelacji ewidentnych powikłań neurologicznych będących efektem szczepień zachwiałoby celowością ich powszechnego obowiązywania obniżając zyski firm.

http://youtube.com/watch?v=CJuwSi_KI9A

Jeśli dowolny producent telefonów, samochodów, parasolek dowiadyje się, że produkt ma liczne wady, dla utrzymania się na rynku dąży do wyeliminowania mankamentów. Szarlatani farmaceutyczni zainteresowani wyłącznie zyskiem obchodzą przepisy uciekając się do zabiegu nakazu szczepień dla rzekomego dobra pacjentów wyłudzając od rządowych instytucji wykupienie szczepionek, za które potem pacjent i tak zapłaci. Odpowiedzialny za fatalne skutki jest rząd, który tworzy nakazowe przepisy, oraz producent zestawów trucizn rozpowszechnianych jako specyfik rzekomo profilaktyczny. Ręka rękę myje. Taki nakaz szczepień jest wynikiem lobby opłacającego ustawodawców. Lobbying, to zakamuflowane łapówkarstwo.

Prawem rynku i prawem pacjenta jest skorzystanie z produktu, lub odrzucenie. Rządzący ośmieszający rodziców chroniących swe dzieci przed nieszczęściem skomasowanej ilości szczepionek karami wymuszają uległość. Wymuszają, bo zapłacili za szczepionki alchemikom, odrzucając zasadność poddania specyfików rygorowi badań składu każdej partii.

Skoro zwiększona ilość wypadków drogowych interpretowana jest między innymi dużą ilością pojazdów ze szrotów, to dlaczego zwiększona ilość zgonów niemowląt, chorób wcześniej nie występujących, istna plaga autyzmu nie rodzi refleksji, a

jedynie spotyka się z zarzutem niskiej świadomości rodzicielskiej o dobroczynnych skutkach szczepień, zwłaszcza na choroby, których nie ma. Przebycie chorób z grupy chorób wieku dziecięcego daje odporność na całe życie, dlatego zatem nie mądrzej jest zachorować i mieć spokój? To zbyt logiczne, a tam gdzie brak logiki, za poglądami stoi pieniądz. Wprowadzenie leku na rynek obliguje producenta do długiego i żmudnego udowodnienia jego skuteczności. Temu rygorowi nie podlegają szczepionki, bo nie są traktowane jako lek. Przy okazji zwrócę uwagę na szereg preparatów stosowanych na pacjentach jako produkt leczniczy. Tu nie ma ryzyka odpowiedzialności za skutki.

Zdaniem doktora Shiva Ayyadurai zajmującego się badaniami nad układem odpornościowym i jego reakcją na zagrożenia, ostra krytyka firm farmaceutycznych forsujących konieczność szczepień jest w pełni zasadna, gdyż jej podstawą jest sprytne omijanie prawa.

Amerykańska Krajowa Fundacja Naukowa (NSF) wykazała, że model profilaktyki szczepień oparty został na 150-letniej praktyce naturalnej odporności organizmu ludzkiego i jego zdolności adaptacyjnej. Współczesne podejście sprowadza się do odrzucenia tej wiedzy z pominięciem nieprzewidywalnych reakcji organizmu na wstrzykiwane substancje. Kto nie rozumie ryzyka związanego z działaniem systemu immunologicznego, ten musi zostawić pacjentowi prawo wyboru.

Leki przechodzą procedury badawcze *in vitro*, *in vivo* przed uzyskaniem wstępnej zgody na dopuszczenie do obrotu, a później zatwierdzenie do powszechnego obrotu. Żaden z tych etapów nie jest stosowany w odniesieniu do szczepionek. Kilka miesięcy temu odbyła się międzynarodowa konferencja dotycząca bezpieczeństwa szczepień. Uczestniczyło w niej około 650 osób, zaś obserwowało online 450.

Kluczowym wnioskiem konferencji był brak przepisu prawa dopuszczającego szczepionki do obrotu. To stwarza sposobność

zarabiania ogromnych pieniędzy przez rynek alchemików bez jakiegokolwiek ryzyka. Gdyby istniało ryzyko odpowiedzialności prawnej, pacjent, jego rodzina mogliby pozwać firmę do sądu o odszkodowanie za poniesione straty. Ponadto, producentów szczepionek nie obowiązuje umieszczanie informacji o potencjalnym ryzyku stosowania szczepionki, jako że nie przechodzą one całego procesu badań właściwego lekom.

Jak podchodzić do hysterii związanej z koniecznością szczepień na odrę. Każdy wyposażony jest w naturalny system odporności. Kontakt drogą kropelkową z osobą chorą (kichnięcie) powoli uaktywnia ów system do reakcji – walki z bakterią, wirusem. W przypadku szczepionek mamy do czynienia z wtargnięciem wielu substancji bezpośrednio do krwiobiegu z nadzieją, że zostaną wytworzone antyciała. Nie mogąc przewidzieć zarówno korzyści jak i ryzyka związanego ze szczepieniem należy oprzeć się na sprawdzonym modelu jaki od ponad stu lat stosowany jest w odniesieniu do leków. Niesprawdzony, obarczony ryzykiem kalectwa lub śmiercią nie może być stosowany pod przymusem. Jeśli tego władza nie rozumie, to pora na obowiązkowe bungee jumping dla wszystkich jej szczebelków.

Autorstwo: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net